

Walther PPK

Policji Państwowej

Choć to sami policjanci wybrali w roku 1929 w ankiecie rewolwer Naganta na swoją broń regulaminową, to jednak szybko okazało się, że ta przestarzała konstrukcja nie spełniała wszystkich wymagań służby policyjnej. Koniecznością stał się nowoczesny pistolet samopowtarzalny

TEKST | LESZEK ERENFEICHT,
ZBIGNIEW GWÓDŹ

oprócz czynników czysto technicznych okazało się, że Fabryka Broni w Radomiu mocno przeceniła swoje możliwości wytwórcze. Z obiecywanych do 1933 roku 30 000 rewolwerów FB zdołała do 1939 roku wyprodukować około 19 000, z czego Policja otrzymała jedynie 15 700, co oznaczało że krajowych Nagantów nie wystarczyło nawet dla wszystkich szeregowych

policjantów na stanowiskach przewidujących takie uzbrojenie (16 870 z niemal 28 000 funkcjonariuszy) – nie mówiąc o oficerach, śledczych i wywiadowcach.

Część policjantów, zwłaszcza ze Służby Śledczej występujących po cywilnemu, używała zamiast rewolwerów łatwiejszych do noszenia w ukryciu pistoletów samopowtarzalnych kalibru 7,65 i 6,35 mm. Co do



typów występujących w uzbrojeniu Policji Państwowej pewną wskazówką może być Okólnik Komendanta Głównego PP numer 1315 z 22 maja 1926 roku, w sprawie należności pieniężnych za niezwrócone przez funkcjonariuszów przedmioty zaopatrzenia i uzbrojenia wydane im do użytku. I tak na przykład za pas główny należało zapłacić 2,80 zł, tyleż za pas do karabinu, szablę policji konnej – 17,25 zł, pistolet samopowtarzalny Mauser – 56 zł, pistolet „Ostigis” (sic!, chodzi o Ortgiesa) – 45,50 zł, pistolet



Walther PP od początku cieszył się wielkim uznaniem i popularnością w Policji Państwowej: już w roku swej premiery, 1929, jego sylwetka trafiła na pamiątkową odznakę dla uczestników kursu przodowników (sierżantów) w Sosnowcu – Piaskach

Parabellum – 58,80 zł, a rewolwer (wszystkich typów) – 39,90 zł. Wymienia się tam również aż 24 typy karabinów (niemieckich, austriackich, rosyjskich, rosyjskich przeobrobionych na amunicję typu austriackiego i niemieckiego, francuskich, angielskich, japońskich i włoskich) na dziewięć różnych naboju (z czego tylko amunicja typu niemieckiego, austriackiego i francuskiego były produkowane w kraju). Zachowane zdjęcia, artykuły z epoki i wspomnienia funkcjonariuszy wymieniają także belgijskie pistolety FN różnych modeli i ich liczne klony (np. Melior), pistolety lub rewolwery austriackie i węgierskie (Węgry dostarczyły Polsce kilka tysięcy pistoletów Frommer Stop na wojnę bolszewicką) różnych typów oraz oczywiście modele hiszpańskie, najtańsze i najbardziej tandetne.

Institut Techniczny Uzbrojenia na zlecenie Komendy Głównej PP opracował pod koniec lat 20. normy jakościowe odbioru amunicji pistoletowej, na podstawie których zamawiano naboje do tej broni, początkowo

od producentów zagranicznych, a później także krajowych. Tylko w pierwszym roku jej produkcji (1930) warszawskie Zakłady Amunicyjne Pocisk SA dostarczyły policji 370 000 naboju 7,65 mm Browninga i 106 000 naboju 6,35 mm.

PP i PPK

W 1929 roku – tym samym, w którym polska policja wybrała rewolwer Naganta – niemiecka firma Carl Walther Waffenfabrik z Zella-Mehlis w Turynii wprowadziła na rynek

nowy, rewolucyjny pistolet samopowtarzalny działający na zasadzie odrzutu zamka swobodnego z urządzeniem spustowym podwójnego działania (SA/DA). Pozwalało to na bezpieczne noszenie broni w stałej gotowości z nabojem w lufie, a w razie konieczności na oddanie natychmiastowego strzału bez potrzeby uprzedniego napinania kurka – z samonapinania. Ponadto broń wyposażono we wskaźnik obecności naboju w komorze naboju, oraz skrzydełkowy bezpiecznik spełniający dodatkowo rolę

J. S. Pistolet automatyczny Walther model P. P. K. kaliber 7,65 mm.

Pistolet automatyczny Walther model PPK jest jednym z najnowszych typów pistoletów. Pan komendant główny zezwolił policjantom nabywać ten pistolet i używać go do służby. Podamy więc kolejność czynności, jakie należy wykonać przy rozkładaniu pistoletu do czyszczenia względnie do naprawy.

Rozkładać pistolet można tylko w wypadkach koniecznej potrzeby i w stopniu niezbędnym do wykonania zmierzonej czynności, gdyż zbyt częste rozkładanie pistoletu może być przyczyną uszkodzenia lub zagubienia części składowych.

Nauczenie się rozkładania pistoletu, nie powinno przedstawiać większych trudności, o ile rozkładający będzie ściśle się stosował do podanej kolejności i sposobów odejmowania lub zakładania części. Przy nauce rozkładania i składania pistoletu nie należy się spieszyć i dopiero po opanowaniu sposobu odejmowania i zakładania jednej części lub rozkładania i składania jednego zespołu można przystąpić do dalszych prób. Rozkładanie pistoletu należy stopniować, zależnie od potrzeby.

I. Rozłożenie do czyszczenia lufy.

- 1) Nacisnąć zatrzask i wyjąć magazynek, pociągając do dołu za dno magazynka.
 - 2) Usunąć nabój z lufy przez pociągnięcie suwadła do tyłu.
 - 3) Trzymając pistolet w prawem rękę, pociągnąć do dołu przednią część kabłąka, przekręcić kabłąk cokolwiek wlewo i oprzeć na krawędzi otworu, z którego wyciągnięto przednią część kabłąka.
 - 4) Ciągnąć lewą ręką do tyłu suwadło aż do oporu, poczem podnieść do góry tył suwadła i wolno puszczając do przodu, zdjąć suwadło z lufy.
 - 5) Zdjąć z lufy sprężynę powrotną.
- Po oczyszczeniu lufy składamy pistolet w odwrotnym porządku, przyczem sprężynę powrotną należy zakładać na lufę węższym pierścieniem.

II. Rozłożenie zespołu części mieszczących się w suwadle.

1. Przetyczką, znajdującą się na końcu wyciora, zaczepić iglicę za kryzę przy ostrzu strzałki i przesunąć do przodu, aż wyjdzie z osi bezpiecznika, i przytrzymać w tej pozycji.
2. Przesunąć skrzydełko bezpiecznika do dołu tak, ażeby nie zakrył czerwonego znaku na suwadle.
3. Wyciągnąć bezpiecznik na prawą stronę pistoletu, pociągając w tym kierunku za skrzydełko.
4. Powoli zwolnić iglicę i wysunąć wraz ze sprężyną do tyłu.
5. Wyciąg wypadnie po potrząśnięciu nad dłonią suwadła wyciągiem do dołu.
6. Wysunąć do przodu, przez kanał wy-

ciągu, sprężynę wyciągu z żerdką i tłoczkiem bezpiecznika.

7. Przesunąć wskaźnik do tyłu za pomocą przetyczki, złożonej w odpowiedni otwór czworokątnej części wskaźnika, następnie podnieść przednią część wskaźnika do góry i lekko puszczając, odjąć od suwadła wraz ze sprężyną wskaźnika.

Składając pistolet należy wykonać w odwrotnym porządku kolejno czynności opisane pod 7, 4, 3, 2, 1, 6 i 5.

Dalsze rozkładanie pistoletu jest trudniejsze i będzie podane w jednym z następnych numerów „Na Posterunku”. Nie należy samodzielnie próbować dalszego rozkładania pistoletu, gdyż łatwo można uszkodzić lub zgubić sprężyny i części składowe.

Nazwy części pistoletu automatycznego Walther PPK.



Nr. części w/g katalogu fabrycznego	Nazwa
PPK 41	Szkielet
PPK 42	Lufa
PPK 43	Suwadło
PP 4	Kabłąk
PP 5	Oś kabłąka
PP 6	Sprężyna kabłąka
PP 7	Tłoczek kabłąka

Wyciąg z instrukcji do Walthera PPK zamieszczony w Na posterunku z roku 1936

zwalniacza kurka. Do zasilania pistoletu służył jednorzędowy magazynek na osiem nabojów.

Pistolet ten, skonstruowany przez Fritza Walthera powstał specjalnie z myślą o policji, stąd nazwa modelu PP – *Polizei-Pistole* czyli „Pistolet Policyjny”. Broń odznaczała się nowoczesną konstrukcją, dobrą celnością oraz znaczną niezawodnością działania. W trzy lata później pojawił się kolejny model, oznaczony symbolem „PPK” (*Polizei-Pistole Kurz* – Pistolet Policyjny Krótki), który w porównaniu z poprzednim wzorem był krótszy i lżejszy. Był to pierwszy na świecie pistolet zaprojektowany specjalnie z myślą o „tajniakach”, czyli wywiadowcach służby kryminalnej występujących po cywilnemu. Z tego powodu czasami literę K w oznaczeniu (od słowa *kurz*, krótki) tłumaczono jako „Kriminalpolizei”, bądź popularnym niemieckim skrótem tej nazwy – Kripo.

PPK a sprawa polska

Od początku lat trzydziestych 7,65 mm pistolety Walthera były dostępne w ofercie handlowej na rynku polskim. Doceniając siłę ówczesnego polskiego rynku broni, firma Walther zaopatrywała eksportowaną do nas broń w drukowane po polsku instrukcje obsługi oraz wydała zestaw kolorowych plasz szkoleniowych w języku polskim, przedstawiającą budowę pistoletów. Wraz z bronią oferowano także kabury, w tym kabury operacyjne na szelkach do skrytego noszenia (tzw. bankierskie, oferowane przez firmę Geco) i słynne kabury zewnętrzne Anuschat firmy AKAH.

Pistolet PP szybko stał się znany w Polsce, osobliwie w autonomicznej Policji Województwa Śląskiego – już w 1929 roku jego sylwetka znalazła się na pamiątkowej odznace kursu przodowników (sierżantów) policji w Sosnowcu, a ledwie rok później był oferowany, i to w kilku odmianach wyposażenia, w katalogu katowickiego sklepu Fr. Hoppena. Jego popularność nie była jednak lokalna i rosła w całym kraju. W 1936 roku w branżowym tygodniku Policji Państwowej *Na posterunku* zamieszczono wyciąg z instrukcji obsługi pistoletu PPK oraz



Walther PPK i kabura Anuschat firmy AKAH – krój klasyczny i do dziś na świecie spotykany

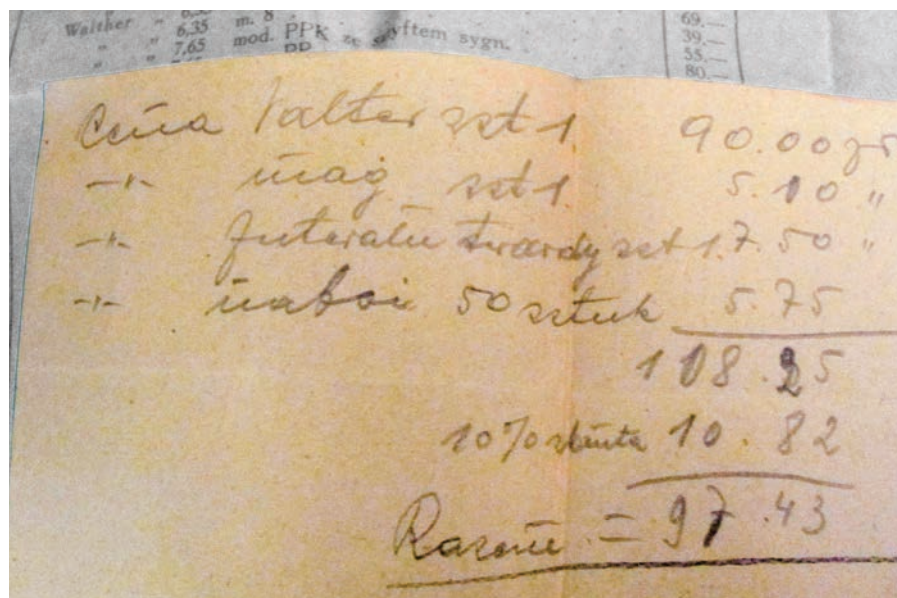
zamieszczono komunikat informujący, że: „Pan Komendant Główny zezwolił nabywać ten pistolet i używać go do służby”.

Zakup centralny

Wysokie walory i oceny tej broni sprawiły, że 3 kwietnia 1939 roku Komenda Główna Policji zawarła umowę Nr 22/39 z Zakładami Amunicyjnymi Pocisk SA, za pośrednictwem

których zamówiono 3000 Waltherów PPK z terminem dostawy do dnia 15 czerwca. Do każdego pistoletu ZA Pocisk SA miały dołączyć po trzy naboje szkolne własnej produkcji.

Nie obeszło się i tym razem bez intryg koncernu Państwowe Wytwórnice Uzbrojenia, który wprawdzie nie był w stanie wykonać na czas zamówienia na Naganty



Ręcznie wypisany paragon ze sklepu Warszawskiej Spółki Myśliwskiej za zakup Walthera PPK: pistolet 90,00 zł, zapasowy magazynek 5,10 zł, futerał 17,50 zł, 50 nabojów 5,75 zł, razem 108,25 zł, od tego rabat 10% dla nabywców służbowych i ostateczna suma 97,43 zł. Walthery nigdy nie były tanie (pensja nauczyciela wynosiła 140 zł), ale radomski Nagant kosztował 99 zł. Dziś obie te sumy będą raczej uśmiech z gatunku: „I komu to, panie, przeszkadzało...”

(wydartego prywatnej firmie Perkun z wykorzystaniem statusu firmy państwowej) – ale nadal miał na tyle beczelności, by wystąpić z doniesieniem do Najwyższej Izby Kontroli, że Policja nie tylko nie chce kupować więcej jego nieprzyzwoicie drogich Nagantów, ale

w dziedzinie pistoletu śmie kupować broń zagraniczną, podczas gdy FB produkuje pistolet Vis (zupełnie jakby nadążała z dostawami tego ostatniego dla wojska). Pewne rzeczy się, jak widać, nie zmieniają – niezależnie od ustroju.

„Najwyższa Izba Kontroli,
w miejscu, Al. Szucha 23

Na pismo N.I. K. nr 19-tjn-D.III z 20 czerwca 1939 r.

Stan liczebny Policji Państwowej w Polsce wynosi 921 oficerów i 27.942 szeregowych, z czego w rewolwery są uzbrojeni szeregowi służby mundurowej w liczbie 16.870. Na ilość 16.870 szt. rewolwerów Nagant składają się zakupione w Państwowych Wytwórnich Uzbrojenia:

w roku 1932 – 4.000 szt.
w roku 1934 – 8.000 szt.
w roku 1937 – 3.700 szt.
razem 15.700 sztuk,

oraz rewolwery otrzymane po zaborcach i okupantach.

Wprawdzie policjanci amerykańscy są podobno uzbrojeni w 2 rewolwery – w Polsce uważam to za zbędne. Z tego powodu uzbroiwszy policję w rewolwery Nagant, nie mogę zamawiać co roku tak znacznej ilości, jak zamawiałem dotychczas.

Mimo że wymieniona ilość jest mniejsza od liczby szeregowych, od 1938 r. nie zakupiono dalszych patryj Nagantów, gdyż ten rodzaj broni nie może mieć zastosowania we wszystkich bez wyjątku warunkach służbowych, w jakich może się znaleźć policjant. Problem uzbrojenia policjantów w broń właściwą jest przedmiotem rozważań i uzgodnień w Min. Spraw Wewnętrznych, nie jest jeszcze rozstrzygnięty i może się okazać, że posiadana ilość rewolwerów Naganta jest na przyszłość w zupełności wystarczająca.

Osobną pozycję w całości zagadnienia zajmuje uzbrojenie szeregowych służby śledczej, która musi posiadać broń odmienną od tej, w jaką uzbrojeni są policjanci mundurowi.

Pistolety produkowane przez P.W.U. nie nadają się dla policji, gdyż noszenie ich jest możliwe tylko w futerale i na pasie ze względu na wagę i wielkość. Należałoby, chcąc policję śledczą uzbroić w te pistolety, zaopatrzyć ją w jakieś odpowiednie ubranie, aby przynajmniej na zewnątrz pistolet taki nie był widoczny. Jasne jest, że ubranie takie od razu zdradzałoby policjanta służby śledczej i pozbawiałoby organizowanie służby śledczej jakiegokolwiek sensu. Z tego samego powodu niemożliwym jest uzbroić policjantów służby śledczej w rew. «Nagant», równie ciężkie i wielkie, niemożliwe do noszenia w kieszeni cywilnego ubrania.

W związku z powyższym wyjaśniam:

- 1) Nic nie spowodowało zaniechania pierwotnego zamiaru uzbrojenia policji w rew. «Nagant», gdyż policja jest i będzie uzbrojona w te rewolwery, jakkolwiek ich cena wygórowana (98 zł. 90 gr. za sztukę) jasno uzasadniałaby przejście na inne uzbrojenie.
- 2) Pistolety automatyczne syst. «Walther» istnieją w policji od szeregu lat i obecnie zakupiono dla całej policji śledczej pistolety tego typu, dążąc do jednolitego uzbrojenia i dając jej broń niezawodną, lekką, zdatną do noszenia w kieszeni ubrania cywilnego.
- 3) Jakkolwiek P.W.U. produkują pistolety automatyczne «Vis» dla potrzeb armii – pistolety te nie nadają się dla potrzeb policji w ogóle, a zwłaszcza policji śledczej.”

DOM AUKCYJNY

aukcje broni **pl**

zaprasza do uczestnictwa
w aukcjach internetowych

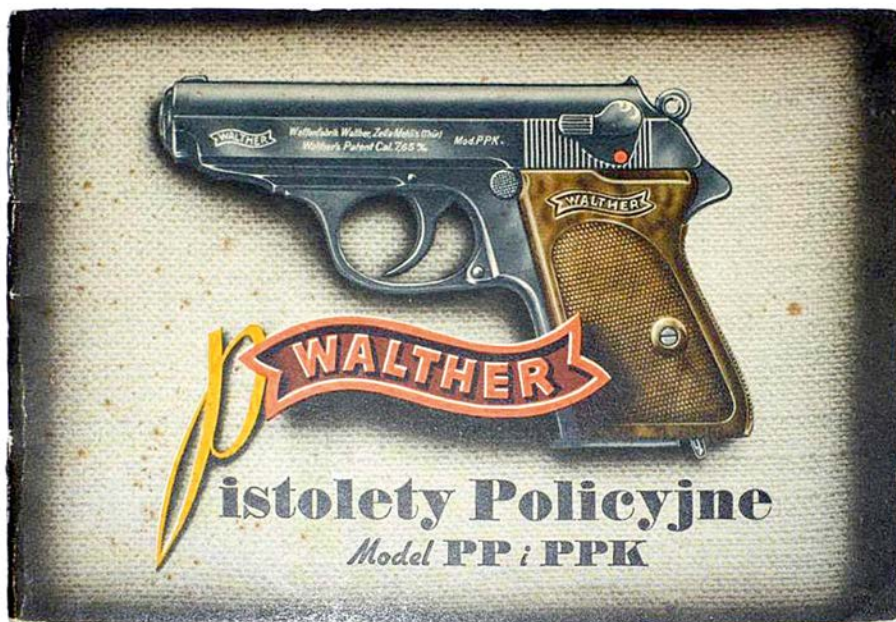
2x
w miesiącu

Dom Aukcyjny aukcjebroni.pl
organizuje cykliczne aukcje,
które odbywają się dwa razy w miesiącu.

Informacje o terminach
i poszczególnych typach aukcji,
jak również instrukcja jak wystawić
własną broń, znajdują się na
www.aukcjebroni.pl

**WYSTAW SWOJĄ BRONĀ
NA AUKCJI!**

tel.: 22 715 69 98
kontakt@aukcjebroni.pl



Doceniając siłę rynku polskiego Walther wydał fabryczną instrukcję do PP i PPK w języku polskim



Numer seryjny 219777K z prawej strony szkieletu PPK



W Archiwum Akt Nowych zachował się – niepodpisany, niestety – odręczny projekt notatki Komendy Głównej Policji z odpowiedzią na pismo Najwyższej Izby Kontroli Nr 19-tjn-D.III z 20 czerwca 1939 roku. Izba – bez wątpienia z poduszczenia PWU – pytała w nim o dalsze losy zamówień na Naganty, zwłaszcza w świetle jednoczesnego zakupu 3000 pistoletów Walther PPK z Niemiec. Pytanie wyraźnie rozsierdziło adresata, a treść odpowiedzi wskazuje, że jej autorem mógł być może nawet sam Komendant Główny, gen. bryg. Józef Ignacy Kordian-Zamorski, gdyż jego podwładni raczej nie pozwalaliby sobie w odpowiedzi tak poważnemu organowi na przebijające z jej sfor-

mułowań z trudem ukrywane rozdrażnienie i sarkazm, zwłaszcza padające w pierwszej osobie (pisownia oryginału – patrz strona poprzednia).

Brak potwierdzonych urzędowo informacji czy do wybuchu wojny broń ta została dostarczona i rozdysponowana do jednostek policyjnych. Data pisma NIK – pięć dni po terminie dostawy – może jednak nie być przypadkiem i stanowi pośrednie potwierdzenie wykonania dostawy.

Tempo dostawy byłoby doprawdy ekspresowe: 3000 pistoletów z formalnościami prawnymi (licencje eksportowa i importowa, odbiór rzeczoznawcy COMU – Centrali Odbioru Materiału Uzbrojenia, rozdysponowanie) w ciągu zaledwie dwóch miesięcy, od 3 kwietnia do 15 czerwca. Wygląda więc na to, że zamówienie mogło być ostatnim elementem transakcji, zapewne szykowanej od dawna i tylko czekającej na sygnał do wykonania. Znane są bowiem na rynku kolekcjonerskim co najmniej cztery egzemplarze pistoletu PPK z polską cechą odbioru wojskowego G/2 na szkielecie i numerami seryjnymi datującymi produkcję na wiosnę 1939 roku – co zdaje się potwierdzać fakt przynajmniej częściowego wypełnienia zamówienia.

Jeden z nich, z numerem 215347K, kilka lat temu oferowany do sprzedaży przez krajowy sklep specjalizujący się w broni kolekcjonerskiej, budzi niestety poważne podejrzenia co do swej autentyczności. Jeśli chodzi o rozrzut numerów,



Powycierany na krawędziach od kabury Walther PPK numer seryjny 219777K. Pepek jak pepek, nic powalającego – ale clou programu jest polska cecha odbioru (strzałka)



GUNSERVIS.PL



GUNBROKER.COM

Polskie Walthery PPK poddano odbiorowi rzeczoznawców COMU, swoją cechę odbijał na nich płk Grzybowski (G/2). Niestety, przewrócone „jajko” odbioru na egzemplarzu numer 215347K wygląda na ordynarną podróbkę. Obok dla porównania ta sama cecha z pistoletów 219777K i 226518K – wybita na środku płasku i w orientacji pionowej

to od biedy mógłby należeć do dostawy. Wyprzedza wprawdzie pozostałe trzy o cztery do jedenastu tysięcy numerów – ale w tym okresie Walther produkował aż 4000 pistoletów tygodniowo, więc i tak mówimy o różnicy sięgającej maksymalnie trzech tygodni w okresie dwóch miesięcy – co wygląda prawdopodobnie. Poważne wątpliwości

budzi jednak autentyczność cechy odbioru rzeczoznawcy COMU, płk Grzybowski (G/2). Wybita jest ona na płasku za oknem spustu w orientacji poziomej – „jajko” odbioru leży na boku. Takie cuda się po prostu nie zdarzają – dziesiątki tysięcy sztuk innej broni i przedmiotów wyposażenia podlegających odbiorowi COMU i oznaczonych cechą od-

DANE TECHNICZNE PISTOLETU WALTHER PPK

kaliber	7,65 mm
nabój	7,65 mm x 17SR
długość	155 mm
długość lufy	86 mm
masa bez amunicji	568 g
pojemność magazynka	7 nabojów

Kopia kabury Anuschat produkcji firmy August Boczek i Syn z Chorzowa, w której PPK numer 219777K trafił do kolekcji Krzysztofa Paweli. Niestety, po oryginalnym magazynku zapasowym z kopytkiem pozostało tylko wygniecenie w zewnętrznej klapie kabury



bioru ma ją zawsze bitą w orientacji pionowej. Dwa z pozostałych, opisywane w literaturze i oferowane na sprzedaż w Ameryce, nosiły numery 224145K i 226518K – a więc w rozrzucie mniejszym niż liczba zamówionych pistoletów, a „jajka” mają wybite centrycznie na płasku za spustem, pionowo i głęboko.

Podobnie oznaczony jest pokazywany na zdjęciach obok polski Walther PPK, którego ze Skandynawii pozyskał ostatnio do swojej kolekcji pan Krzysztof Pawela, właściciel sklepu Regiment Warszawa oferującego broń kolekcjonerską. Jego numer 219777K jest wprawdzie także oddalony od egzemplarzy „amerykańskich” o prawie 4000 numerów, ale cecha jest wybita prawidłowo. Poza tym towarzyszy mu skórzana kabura polskiej produkcji, firmy August Boczek i Syn z Chorzowa – i jest to wyraźnie kopia kabury Anuschat do pistoletu PPK, a nie byle generyczna kabura do kieszonkowca 7,65 mm do której ktoś przypadkiem wsadził akurat „polskiego” Walthera. O ile sfalszowanie samego „jajka” jest w czasach powszechnej dostępności podrabianych w Polsce masowo stempli z cechami odbioru sprzedawanych potem na giełdach całej Europy i w sieci internetowej rzeczą wręcz banalną, to uszycie kabury wyglądającej na 80 lat używania z wyraźnymi wygniecenia-

mi od PPK pasującymi w dodatku do otarć broni już takie proste nie jest, co znacznie podnosi poziom wiarygodności całego zestawu. Firma Augusta Boczka i syna rzeczywiście w Chorzowie istniała i działała, znana jest co najmniej jedna identyczna kabura typu Anuschat – co dodatkowo uprawdopodobnia autentyczność całego zestawu. Tamta druga kabura ma poza tym wewnątrz klapy odbitkę gumowej pieczętki Głównej Komendy Policji Województwa Śląskiego – w którym to województwie leży Chorzów. Czy zatem pan Boczek produkował

tylko kabury dla policji śląskiej, czy też centralnie na cały kraj i czy odnaleziony przez warszawskiego kolekcjonera pistolet należał do Policji Województwa Śląskiego? Może któryś z Czytelników zna odpowiedź na te pytania.

*Ilustracje: o ile nie podano inaczej,
Krzysztof Paweła*

Artykuł stanowi fragment przygotowywanej do druku nakładem wydawnictwa Bellona książki „Nie tylko Vis: polskie pistolety i rewolwery 1918–2018”



NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

Posterunkowa Jadwiga Willamowska z referatu kobiecego Centralnej Służby Śledczej w Łodzi, rok 1937, z Mauserem wz. 10 w kaburze przy pasie – podobnego kroju kabury, odmienne od typu Anuschat do PPK stosowano do innych pistoletów kalibru 6,35 i 7,65 mm w Policji Państwowej



broń kolekcjonerska i sportowa
www.regimentwarszawa.pl